Glitch

DEYS

Palcem po szybie, jak mażesz po parze
I wie że najgorzej, że kurwa tak można
Zostawić ślady na niczym i z nici niczyich szyć czyny, by z niczym nie zosta
ć
Wizja się kaleczy jak emo girls i traci skupienie jak pixele
Mam dla ciebie 13 powodów życia, a nie dla kibica taśmę o żylecie
Kuba mówi mi, by nigdy nie wybaczać
Urodziłem się taki, że szybko mi mija
I muszę się uczyć żywienia urazy
Bo głodna jest kurwa i nie zapomina
Stoję po stronie zdjęć niezapisanych
I byliśmy w górach, jak mówił to Willy
Między obrazami zawieszam Instagram
A mili są ludzie jak Weezy, gdy trybi
Znowu mam cały pokój zasypany w ciuchach
I pulpit zajebany ikonami, tej
Ponownie pochowany między połączeniami
Gubię się w pajęczynie tych nieodebranych
Na moim edge, edge, edge kupionym wczoraj
Rozbitym dzisiaj, trzy kafle jak stówa
Jak Oskar co spluwa, nie tylko przewózka
Sto koła z muzyki już dawno na ruchach
I tyle mi możesz komentem z youtuba
Nieważne, jak wyzwiesz, jesteś jak złotówka dla mnie, dla mnie
Zapomnę, że żyjesz, jesteś jak złotówka dla mnie, dla mnie
Zapomnę, że żyjesz, jesteś jak złotówka dla mnie, dla mnie

Bugi, zawieszki i prawie w niebieski zapadłem jak bluescreen, screen, screen
Wybieram niską rozdzielczość, a moje życie to glitch, glitch, glitch
Na kogoś musi paść urok tego, co dopiero ma wyjść, wyjść
Krzyczę od strony pięknego nieładu, a moje życie to glitch, glitch, glitch

Bugi, zawieszki i prawie w niebieski zapadłem jak bluescreen, screen, screen
Wybieram niską rozdzielczość, a moje życie to glitch, glitch, glitch
Na kogoś musi paść urok tego, co dopiero ma wyjść, wyjść
Krzyczę od strony pięknego nieładu, a moje życie to glitch, glitch, glitch

Z tymi czarnymi myślami jestem jakbym stał
Między Saxon Knight i kurwa Ku-Klux-Klan
I moja biała cera, cera, cera, cera w szwach
Nie gwarantuję ucieczki na przywilejach nam
Moi ludzie znowu pogubili drogi do domów
Jak będą mówić o tym kiedyś no to tylko nikomu
Ale przypadkiem sumienie im zbladło znowu, ale nie mów nikomu
A propos zemsty no to toczy mi się jeszcze kilka niezamalowanych łez, please
Ludzie mają swoje za uszami albo pod podłogą jak niedojebany Josef Fritzl
Jestem jak zamek u ciebie na chacie
Pomieszczeń co mają zabawki pod kluczem
I zawsze jak jesteś za bardzo pod włazem jak Radiohead tylko odbiciem cie łu
dzę
Jeszcze nigdy nie podróżowałem niebem, znam jeden kontynent, jak Kartky chcę
siedem
Cofnęli z lotniska, gdy miałem gdzieś lecieć
Tak jakby chmury mówiły "to nie dla ciebie"
Nigdy nie byłem jednym z tych lamusów co w napadzie razi ich światło bramki
Albo w tej samej sytuacji brak im odwagi by selfie wysadzić
Salto sumienia, tornado umysłu, nie wkręcisz mi więcej, że to cię nie kręci

Na diabelskim młynie dorośli i dzieci, ja boje się choćby w to wierzyć (wier zyć, wierzyć)

Bugi, zawieszki i prawie w niebieski zapadłem jak bluescreen, screen, screen
Wybieram niską rozdzielczość, a moje życie to glitch, glitch, glitch
Na kogoś musi paść urok, tego co dopiero ma wyjść, wyjść
Krzyczę od strony pięknego nieładu, a moje życie to glitch, glitch, glitch

Bugi, zawieszki i prawie w niebieski zapadłem jak bluescreen, screen, screen
Wybieram niską rozdzielczość, a moje życie to glitch, glitch, glitch
Na kogoś musi paść urok, tego co dopiero ma wyjść, wyjść
Krzyczę od strony pięknego nieładu, a moje życie to glitch, glitch, glitch

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!